

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 marca 2021 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, IV Wydział Pracy, w sprawie z powództwa K. K. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. o ustalenie wypadku przy pracy, w punkcie 1. oddalił powództwo oraz w punkcie 2 nie obciążył powódki kosztami procesu.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

P. K. (1) był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od 01 kwietnia 2019 roku do 27 października 2019 roku wykonując pracę na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym.

W okresie od 22 października 2019 roku P. K. wyjechał w podróż służbową do Niemiec. Od 25 do 26 października 2019 roku przebywał na terenie kontrahenta B. (...). Po opuszczeniu tego miejsca kierowca udał się na wyznaczony parking, do którego przejechał około 214 kilometrów, przybywając do niego około godziny 18.00 w dniu 26 października 2019 roku. Parking mieścił się przy autostradzie, gdzie znajdowała się (...) z zapewnionymi pomieszczeniami sanitarnymi oraz wyżywieniem.

Pojazdy pozwanego przewożą materiały sypkie i po każdym rozładunku podlegają myciu na specjalnych myjniach, z których uzyskują stosowne certyfikaty pozwalające na kolejny załadunek. Z tego też względu P. K. miał wyznaczony parking, na którym – ze względu na zamknięte w niedzielę myjnie – miał oczekiwać na dalszą trasę do poniedziałku. Pojazd powoda był wyposażony w kabinę przeznaczoną do noclegu z dwoma leżankami, lodówkę i telewizor.

(...) P. K. było zaparkowane prawidłowo na parkingu i zamknięte. W środku znajdowały się rzeczy kierowcy. Samochód był zatankowany, sprawny i nie uszkodzony.

Około godziny 2.20 w dniu 27 października 2019 roku policja w B. odebrała informację drogową o przemieszczającym się pieszym autostradą federalną BAB 61 poruszającym się pasem awaryjnym. Patrol policji, który udał się w kierunku miejsca interwencji o godz. 2.59 dotarł do miejsca, w którym okazało się, iż pieszy został śmiertelnie potrącony przez samochód ciężarowy. Pieszym tym okazał się P. K. (1), który został potrącony na pasie autostrady na wysokości 164.100 kilometra. Badanie krwi wykazało, iż zmarły w chwili zdarzenia miał 0,98 promila alkoholu we krwi.

Wypadek P. K. (1) miał miejsce około 2 kilometrów od parkingu na którym pozostawił powierzony mu samochód. P. K. oddalił się od parkingu zgodnie z kierunkiem ruchu w stronę, w którą miał pojechać w dalszą podróż.

W dniu 26 października 2019 roku P. K. kontaktował się telefonicznie z powódką. Nie zgłaszał wówczas żadnych problemów związanych z podróżą służbową.

P. K. (1) pracował jako kierowca samochodu ciężarowego około 6 lat.

Pozwany na podstawie posiadanych informacji uznał, iż zdarzenie z dnia 27 października 2019 roku nie było wypadkiem zrównanym z wypadkiem przy pracy z uwagi na brak związku zdarzenia z pracą oraz zadaniami wykonywanymi przez poszkodowanego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. poz. 1205 z 2019) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych (p. 1); podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia (p. 2) bądź w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a

miejszem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy (p. 3). Na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się natomiast wypadek, któremu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań (art. 3 ust. 2 p. 1).

W ocenie Sądu I instancji materiał dowodowy sprawy wskazuje, iż w okresie od 22 października 2019 roku do daty zgonu P. K. (1) przebywał w podróży służbowej na terenie Niemiec. Nie ulega wątpliwości, iż po dniu 27 października 2019 roku P. K. kontynuowałby nadal podróż służbową a zatem do wypadku z jego udziałem doszło w trakcie tej podróży. Zdaniem Sądu brak jednak jakichkolwiek podstaw do uznania, iż pomiędzy zachowaniem pracownika w momencie wypadku a powierzonymi mu do wykonania zadaniami występował jakikolwiek związek. Dowody z dokumentów zebranych w sprawie w szczególności raportów policji niemieckiej, w powiązaniu z wydrukami z karty kierowcy uzasadniają przyjęcie, iż do wypadku doszło natomiast wyłącznie ze względu na nieracjonalne zachowanie P. K., który bez jakiegokolwiek uzasadnionej przyczyny oddalił się w stanie nietrzeźwości od zaparkowanego auta i z parkingu poruszając się w sposób oczywiście niedozwolony w porze nocnej autostradą jako pieszy. Wyłącznie to zachowanie – nie związane w żaden sposób z zadaniami na czas podróży służbowej – było bezpośrednią przyczyną wypadku śmiertelnego z dnia 27 października 2019 roku. Z materiału dowodowego sprawy wynika, iż w chwili wypadku P. K. pozostawił zaparkowane i zamknięte auto na parkingu wyznaczonym mu w celu oczekiwania na możliwość wykonania dalszych zadań służbowych oddalając się od niego pieszo autostradą w kierunku zgodnym z dalszym kierunkiem jazdy. Pieszy był widziany na pasie awaryjnym drogi, zaś do samego wypadku doszło na pasie autostrady. Sam samochód kierowcy był w pełni sprawny, zatankowany i gotowy do dalszej jazdy. Pojazd był bezspornie wyposażony w miejsce do spania, zaś parking zapewniał zaplecze sanitarne i możliwość zjedzenia posiłku. Nie ma zatem żadnych przesłanek do przyjęcia jakiegokolwiek racjonalnej potrzeby opuszczenia przez poszkodowanego parkingu w dniu zdarzenia. Wskazać należy również, iż z zeznań powódki wynikało, iż poszkodowany kontaktował się z nią w dniu 26.10.2019r nie zgłaszając jakichkolwiek problemów związanych z podróżą służbową czy pobytem na parkingu. Z twierdzeń przedstawiciela pozwanego wynika natomiast, iż pobyt na samym parkingu był w pełni uzasadniony koniecznością oczekiwania do poniedziałku na otwarcie certyfikowanej myjni i umycie pojazdu przed kolejnym załadunkiem. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do uznania, iż P. K. poruszając się jako pieszy autostradą w chwili wypadku wykonywał jakiegokolwiek czynności związane ze zleconymi mu zadaniami podczas podróży służbowej. Przyjąć natomiast należy, iż wypadek nastąpił wyłącznie w związku z jego zachowaniem nie mającym jakiegokolwiek związku z pracą. Okoliczność tą potwierdza również pora nocna, w której doszło do wypadku, odległość ponad 2 kilometrów od parkingu do miejsca zdarzenia, jak również pośrednio stan nietrzeźwości pracownika. Tym samym w ocenie Sądu I instancji wypadek z dnia 27 października 2019 roku został wywołany wyłącznie zachowaniem pracownika nie związanym z pracą oraz wykonywanymi zadaniami i nie ma podstaw do uznania go za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 2 p. 1 ustawy wypadkowej. Sąd oczywiście podziela w tym zakresie pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 12 kwietnia 2016 roku w sprawie I UK 100/15 niepubl., iż „Artykuł 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych ustanawia ochronę ubezpieczeniową przez cały czas pobytu pracownika w podróży służbowej, rozciągając ją na okoliczności należące do sfery jego prywatnych spraw (np. prawo do skorzystania z odpoczynku, spacerów, zakupów, przygotowania posiłków lub ich spożywania poza miejscem wykonywania obowiązków służbowych). Różnica między wypadkiem przy pracy a wypadkiem w czasie podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, że ten pierwszy powinien pozostawać w związku z pracą, zaś drugi - wiązać się z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej. W konsekwencji, przy kwalifikowaniu danego zachowania jako pozostającego w związku z podróżą służbową należy badać, czy w łączności z nią pozostawał cel zachowania pracownika, czy też miało ono wyłącznie prywatny charakter, przy czym zachowaniami niepozostającymi w związku z wykonywaniem powierzonego zadania i sprzecznymi z celem podróży służbowej są te zachowania ze sfery prywatnych spraw pracownika, które nie były konieczne z punktu widzenia celu i warunków odbywania podróży służbowej, to znaczy z potrzebą realizacji powierzonych pracownikowi zadań. W czasie podróży służbowej pracownik może być zatem pozbawiony ochrony ubezpieczeniowej wówczas, gdy zerwał związek z wykonywaniem powierzonych mu zadań służbowych poprzez sprowokowanie lub spowodowanie zdarzenia wypadkowego zachowaniem niepozostającym w żadnym związku z

celem tej podróży”. Sąd podziela także pogląd Sądu Okręgowego w Łodzi wyrażony w wyroku z dnia 29.09.2016r w sprawie VIII Ua 52/16, iż „(...) w ramach podróży służbowej pracownik jest objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do załatwienia w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży. Z uwagi bowiem na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas podróży służbowej, ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz w pewnym stopniu również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych”.

Biorąc pod uwagę jednak okoliczności faktyczne sprawy Sąd I instancji uznał, iż wypadek P. K. (1) nie pozostawał w jakimkolwiek związku zarówno z pracą jak i powierzonymi mu w trakcie podróży służbowej zadaniami nawet o charakterze prywatnym, które z uwagi na specyfikę podróży służbowej muszą być wykonywane w jej trakcie. W momencie wypadku drogowego nie można bowiem doszukać się jakichkolwiek obiektywnych przesłanek, które pozwoliłyby na powiązanie samego zdarzenia z podróżą służbową oraz uzasadnionymi zachowaniami pracownika związanymi z wykonywanymi zadaniami nawet w bardzo szerokim ale obiektywnym ich rozumieniu. Tym samym Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc nie obciążając powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego. Sąd miał w tym zakresie na uwadze charakter sprawy i zgłoszonego roszczenia, subiektywny nastawienie powódki jako matki zmarłego do okoliczności faktycznych samego zdarzenia z dnia 27.10.2019r. bezspornie związanych ze śmiercią nie tylko pracownika ale przede wszystkim syna powódki. Okoliczności te uzasadniają przyjęcie, iż obciążenie powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego byłoby sprzeczne z zasadami słuszości.

Apelację od powyższego orzeczenia w całości wniosła powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła błędną ocenę stanu faktycznego poprzez przyjęcie, iż śmierć P. K. (1) nie miała związku z pracą. W związku z tym wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnika pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:***

Apelacja jest niezasadna.

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady swobodnej ich oceny i w oparciu o przyjęty stan faktyczny sprawy zastosował konkretne przepisy prawa materialnego.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia, co czyni zbędnym powielanie rozważań Sądu I instancji w ramach niniejszego uzasadnienia.

Co prawda strona nie wskazała w apelacji podstawy prawnej stawianych zarzutów należy jednak uznać biorąc pod uwagę jej treść, iż dotyczą one zarówno naruszenia przepisów prawa jak i oceny materiału dowodowego .

W ocenie Sądu Okręgowego nie jest zasadny ani zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sprawy, ani naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Co do zarzucanych błędów w ustaleniach faktycznych należy wskazać, że tego rodzaju błędy zachodzą wyłącznie w sytuacji, gdy ustalenia poczynione przez Sąd nie mają odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych lub pozostają z nimi w sprzeczności. Pozwany nie przedstawił jednak żadnych skutecznych argumentów pozwalających na przyjęcie, by dokonana ocena materiału dowodowego naruszała reguły określone w art. 233 § 1 k.p.c. Pozwany w ramach stawianych zarzutów apelacyjnych przedstawia jedynie własną wersję ustalonego stanu faktycznego sprawy i faktycznie prowadzi polemikę ze słusznymi ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji.

Ustalenia faktyczne wynikające z pisemnych motywów rozstrzygnięcia są w pełni prawidłowe, wynikają z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaś zgłoszony zarzut nie ma żadnych usprawiedliwionych podstaw i nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest zasadny także zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655).

Naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów ma zatem miejsce wtedy, gdy sąd pierwszej instancji dopuścił się w ramach oceny dowodów błędów logicznych, wewnętrznych sprzeczności czy braków czyniących ją niepełną. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art.233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest zaś wystarczające tylko przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać więc tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, opartej na własnej ocenie dowodów. Konieczne jest bowiem wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (tak orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, LEX nr 174131; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, LEX nr 151622).

Wskazać należy, że przepis art. 233 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2004r. w sprawie II CK 349/2002 to zasadniczo na stronach postępowania spoczywa obowiązek dostarczenia materiału procesowego. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne i liczyć na skorzystanie ze środka odwoławczego. Ponadto, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007r. II CSK 332/2007 podniesiono, że powód powinien udowodnić fakty pozytywne, które stanowią podstawę jego powództwa, a pozwany, jeżeli faktów tych nie przyznaje ma obowiązek udowodnienia okoliczności niweczących prawo powoda.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania należy stwierdzić, że w apelacji nie zawarto argumentów, które wskazywałyby na uchybienie przez Sąd Rejonowy zasadom określonym w art. 233 § 1 k.p.c.

Apelujący ograniczył się jedynie do polemiki z ustaleniami Sądu pierwszej instancji i przedstawienia własnych, korzystnych dla siebie ustaleń faktycznych, celowo pomijając ustalenia, przemawiające na niekorzyść zgłoszonego roszczenia. Wbrew twierdzeniom apelacji, w sprawie ustalono, iż zmarły był widziany idący nocą po autostradzie. To właśnie to niepokojące zachowanie, zgłoszone przez jednego z uczestników ruchu drogowego, skutkowało interwencją niemieckiej policji, niestety spóźnioną. Za zupełnie gołosłowne uznać należy argumenty o rzekomym uprowadzeniu

zmarłego przez bliżej nieokreślone osoby w nieznanym celu. Materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do choćby przyjęcia takiego podejrzenia. Wynika z niego bowiem, iż na autostradzie widziano idącą jedną osobę. Jednocześnie materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek podejrzenia odnoszącego się do przyczyny takiego zachowania zmarłego. Samochód, którym jechał był sprawny, a zmarły szedł w kierunku swojej przyszłej jazdy. Czyli wykluczyć należy jakiegokolwiek przyczyny związane z awarią samochodu bądź zgubieniem czegoś podczas jazdy. Sama powódka, matka zmarłego, która rozmawiała z nim telefonicznie nie wskazała, nie mówiąc już o udowodnieniu, jakiegokolwiek powodu, podjęcia takiej, niebezpiecznej i niezgodnej z prawem wędrowki. Dodać z reszta należy, iż takie zachowanie nie było tylko sprzeczne z prawem - przepisy zabraniają poruszania się pieszym po autostradzie, ale z zasadami zdrowego rozsądku czy nawet instynktem samozachowawczym. Zmarły nie tylko szedł autostradą, ale robił to w nocy, nie dając kierowcom żadnej szansy zobaczenia go i uniknięcia zderzenia a dodatkowo w pewnym momencie szedł środkiem autostrady. Wydaje się logicznym, iż gdyby jakiegokolwiek racjonalne względy, na co brak podstaw w materiale dowodowym, skłoniły zmarłego do tak niebezpiecznej wędrowki – to robiłby to w sposób dający mu największą szansę na przeżycie np. idąc skrajem pasa awaryjnego.

Zachowanie zmarłego nie daje podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek racjonalności.

Pozostaje natomiast w oczywistym związku z faktem, iż zmarły był w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu.

Podkreślić jeszcze raz należy, iż na mocy art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1205 z późn. zm.) na równi z wypadkiem przy pracy traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań:

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, iż „w ramach podróży służbowej pracownik jest objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do załatwienia w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży. Z uwagi bowiem na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas podróży służbowej, ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz w pewnym stopniu również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych. W związku z powyższym różnica między wypadkiem przy pracy i wypadkiem podczas podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, iż wypadek przy pracy powinien pozostawać w związku z pracą, natomiast wypadek podczas podróży służbowej musi się wiązać z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej. Przy kwalifikowaniu danego zachowania jako pozostającego w związku z podróżą służbową należy badać, czy w łączności z nią pozostawał cel zachowania pracownika, czy też miało ono wyłącznie prywatny charakter. Zachowaniami niepozostającymi w związku z wykonywaniem powierzonego zadania i sprzecznymi z celem podróży służbowej są te zachowania ze sfery prywatnych spraw pracownika, które nie były konieczne z punktu widzenia celu i warunków odbywania podróży służbowej, np. gdy pracownik udaje się do restauracji na kolację z przygodnie poznanymi osobami i zostaje pobity, co powoduje jego inwalidztwo” (...) Za każdym razem in concreto należy wskazać granicę między czynnościami, które są wyraźnie związane ze stosunkiem zatrudnienia i takimi zachowaniami, które dotyczą prywatnej sfery odbywającego podróż służbową. W praktyce jest stosowana zasada, że ochrona ubezpieczeniowa w trakcie podróży służbowej obejmuje nie tylko samo wykonywanie poleconej pracy, ale w pewnym stopniu także szereg innych czynności wynikających z samego faktu odbywania podróży i opuszczenia przez pracownika jego normalnego środowiska. Tak rozszerzona ochrona ubezpieczeniowa uzasadniona jest ścisłym związkiem podróży służbowej z zatrudnieniem i ustaje tylko wtedy, gdy związek z pracą został przerwany przez podjęcie czynności prywatnej, która nie pozostaje w związku z zatrudnieniem pracownika, względnie jest sprzeczna z samym celem podróży służbowej.(...) Ochroną objęte są więc wszystkie czynności potrzebne do zrealizowania celów podróży służbowej, bez podjęcia których pracownik nie mógłby wykonywać zadań ciężących na nim w ramach tej podróży. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 października 1999 r., stwierdził, że pracownik w czasie podróży służbowej może być pozbawiony ochrony tylko wtedy, gdy swoim nagannym zachowaniem zerwał związek z pracą. Wszystkie zaś jego zachowania po pracy pozostają w związku ze

stosunkiem pracy, z wyjątkiem zachowań niedających się pogodzić z celem podróży służbowej, to znaczy z potrzebą realizacji powierzonych mu zadań. Za podlegające ubezpieczeniowej ochronie w podróży służbowej należy uznać każde zachowanie pracownika instrumentalnie konieczne do wykonania zadania zleconego przez pracodawcę.” (S. Samol [w:] D. E. Lach, K. Ślebzak, S. Samol, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, Warszawa 2010, art. 3.)

Podsumowując – wszystkie okoliczności ustalone w toku postępowania jednoznacznie wskazują, iż doszło do zerwania zachowania pracownika z szeroko rozumianą podróżą służbową i celem tej podróży. Sąd Okręgowy w pełni podziela, w tym zakresie, ocenę Sądu I instancji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, skarżone rozstrzygnięcie zawiera w sobie prawidłową ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący, jasny, logiczny i czytelny dał temu wyraz w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, a następnie w pełni prawidłowo uznał na podstawie całokształtu materiału dowodowego zasadność zgłoszonego roszczenia. Argumenty pozwanego przytoczone w apelacji nie mogą wpłynąć na całokształt prawidłowo ocenionych dowodów w niniejszej sprawie, których Sąd Okręgowy nie widzi potrzeby ponownie przywoływać ani powielać.

W ocenie Sądu Okręgowego apelant nie sprostął wykazaniu za pomocą argumentów jurystycznych wadliwości oceny dokonanej przez Sąd I instancji.

Z powyższych względów należało uznać, że prawidłowa jest zarówno dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego, jak i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne.

Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, dokonana ocena prawna ustalonego stanu faktycznego przez Sąd I instancji była w pełni prawidłowa, zaś wniesiona apelacja jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawych (Dz.U. 2018, poz. 265 t.j.) i zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron przez PI.

20 IX 2021 roku.